

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za odesłaniem dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 5. marca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Fryderyka. Jutro: Kolety.
Gr.-kat. Dziś: Leona. Jutro: Tymofeja. — **Słow.** Dziś:
Pakosława. Jutro: Woisława.
Wschód słońca 6:36, zachód 5:46.

Nabożeństwa. Dziś msza św. o g. 10 w kościele
OO. Jezuitów z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o g. 11
w kościele OO. Bernardynów, o g. 12 w katedrze.

Jutro w kościele Najśw. Serca Jezusowego (Siostr
Franciszekanek) uroczystość św. Klary, patronki Zgroma-
dzenia.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Osso-
lińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni
świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Tea-
tralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo).
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte
codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni
świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr.
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piąt-
ki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —
Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-
teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i
od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe-
go Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop.
(oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne-
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9
do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk
pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny
10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal.
Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja
1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetle-
niu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta
80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów
przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bie-
siadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac po-
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za
opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od
g. 10 r. do 10 w. „Zajmująca wędrowka po Rzymie”. Wstęp
20 halerzy.

Wieliczka we Lwowie: Świat podziemny, pra-
ca i życie górników. Fotoplastikon A. Kaczurby, róg ul.
Tańskiej i Krętej. Codzień od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40
i 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Tosca” opera,
G. Pucciniego. — Jutro: „Markiz de Priola”, sztuka H. La-
vedana. Początek o g. 7 w.

Teatr ruski (pasaż Hermannów przy placu Zbożo-
wym). Dziś: „Baron cygański”, operetka Straussa. Począ-
tek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski).
Dziś: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem
Pabla de Sarasate, skrzypka i Berty Marx-Goldschmidt,
pianistki. Początek o g. 7 1/2 w.

Odczyty i wykłady. Powszechnie wykłady
uniwersyteckie. Dziś: P. T. Obmiński: „Architektura
starożytnej Grecji”. Zakład chemiczny uniwersytetu. Dłu-
gosza 6, o g. 6 w. — Prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia
ziem polskich”. Zakład fizyczny uniwer. Długosza 8, o g.
7 1/2 w. — Szkoła nauk politycznych. Dr. Bazeł: „Emi-
gracja zarobkowa i osadnicza z ziem polskich” o g. 7 1/2 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie
Rady m. o g. 6 w. — Dalszy ciąg walnego zgromadzenia Ra-
dy ogólnej Tow. gospodarskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwato-
rium astronom. Politechniki) w d. 4 marca b. r.:

Godzina	Cięśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	725.5	+ 4.0	SE ⁴			
2 popoł.	727.7	+ 6.8	SE ⁴		+7.0	+3.4
9 wiecz.	731.5	+ 4.5	SE ¹			

Uwagi: Pochmurno, wieczorem mglisty deszcz.
Prognoza na dziś: Pogoda zmienna,
opady.

Towarzystwo popierania nauki polskiej

odbyło wczoraj w auli uniwersyteckiej walne zgroma-
dzenie pod przewodnictwem prof. dr. Oswalda
Balzera. Po referacie prof. Balzera, który zdał
sprawę z działalności dotychczasowej towarzystwa
(sprawozdanie to umieściliśmy we wczorajszym po-
popołudniowym wydaniu „Słowa Polskiego”), przyjęto do
wiadomości sprawozdanie z rachunków i udzielono
wydziałowi absolutoryum. Wyrażono również podzię-
kowanie szefowi sekcji dr. Cwiklińskiemu za po-
parcie towarzystwa w ministerstwie oświaty i wyje-
dnanie u niego subwencji dla towarzystwa w sumie
1.200 kor. Uzupełniono wydział 4 członkami, którymi
wybrani zostali: dr. P. Dąbkowski, dr. J. Korze-
niowski, dr. J. Leciejewski i dr. M. Smoluchowski.

Do komisji skontrolującej wybrani: pp. Juliusz Ross,
Wł. Schmidt i dyr. dr. J. Steczkowski. W końcu
podał dr. Balzer do wiadomości, że praca dr. Dąb-
kowskiego p. t. „O utwierdzeniu umów pod grozą
łajania w prawie średniowiecznym polskim” już wy-
szła z druku.

Na tem zamknięto zgromadzenie.

Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 5 marca.

Wczorajsze sprawozdanie z obrad przedpo-
łudniowych z powodu późnej pory zamknęliśmy na
wyborze prezesa dra Włodzimierza Kozłowskiego.

Dziękując za wybór, nowy prezes oświadczył,
że dzień ten zaliczyłby do najpiękniejszych w swo-
jem życiu, gdyby nie trwoga, czy zaufaniu temu go-
dnie odpowiedzieć zdoła. Nie dorówna może swoim
poprzednikom ani talentem, ani wpływami, które oni
mogli rozciągać, zapewnia jednak, że dorówna im
w gorliwości i usilności w pracy. Ażeby mógł się
jej oddać tem gorliwiej — osiadł we Lwowie na
stały pobyt. Nie wątpi, że komitet cały udzieli mu
swego poparcia. Oddaje hołd zasługom poprzedniego
prezesa hr. Stadnickiego i wyraża żal, że Towarzy-
stwu gospodarskiemu tak wydatna ubywa siła, jaką
był zastępca prezesa dr. Pilat. Apelowal dalej do
członków o współudział w pracy, wyrażając zarazem
pewność, że liczy przedewszystkiem na gorliwy
współudział p. Brykczyńskiego. Odpowiedzialne sta-
nowisko przyjmuje dalej z tą oświadczeniem, że znajdzie
poparcie w oddziałach, wśród których znajduje się
tytuł ludzi fachowych. Szczęśliwy będzie, jeżeli spro-
sta zadaniu — jeżeli zaś ono będzie ponad jego
siły — to sam dla siebie będzie on najsurowszym
sędzią. Wie o tem, że obowiązkiem jego obywatel-
skim będzie wówczas ustąpić miejsca godniejszemu
prezesowi, bo ludzie są przecież tylko
środkiem a instytucja celem.

Towarzystwo gospodarskie ma bardzo ważne
społeczne i ekonomiczne zadanie. Zadanie to stoi
zupełnie opodal polityki, której do spraw Towarzy-
stwa wprowadzać nie należy. Towarzystwo powinno
być ogniskiem wspólnej ekonomicznej i społecznej
pracy zarówno dla Polaków, jak i Rusinów, związa-
nych odwiecznym węzłem wspólnych dzieł i sąsiedz-
twa i miłości bratniej. Wspólna praca społeczna i
ekonomiczna obydwóch narodów może tylko te wę-
zły utrwalić i ścięścić. (Długotrwałe oklaski).

Mowca zaznacza, że ani w Towarzystwie go-
spodarskim, ani w żadnym innym celu nigdy nie
występował wrogo względem Rusinów, bo do ludu
ruskiego jest serdecznie przywiązany, bo się wśród
niego wychował i uznaje jego prawa.

Przyjmując wybór na prezesa, raz jeszcze
wszystkim serdecznie dziękuje.

Gorącymi oklaskami przyjęto do przemówienie,
poczem przy wyborze trzech wiceprezów wyszli
z urny pp. Stanisław Brykczyński, Artur Cielecki
i Jan Vivien.

Na tem odroczone obrady do popołudnia go-
dziny 5.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o go-
dzinie wpół do 6 w sali obrad Towarzystwa kred.
ziemskiego już pod przewodnictwem nowo wybrane-
go prezesa dra W. Kozłowskiego. Przewodniczący
zawiadomił na wstępie, że nadeszły dwie depesze:
jedna od p. Struszkiewicza, który usprawiedliwia
swą nieobecność, druga zaś z życzeniami od p.
Czeczka w imieniu krakowskiego Tow. rolniczego.

Przystąpiono potem do wyboru 15 członków
komitetu w miejsce tych, którzy zrezygnowali. Po-
minieliśmy bowiem we wczorajszym popołudniowym
sprawozdaniu szczegół, że przewodniczącą zastępcą
prezesa dr. Pilat, zawiadamiając o rezygnacji pre-
zesa hr. St. Stadnickiego i własnej, doniósł równo-
cześnie, że ustąpiło z komitetu także 15 członków.
Przy nowych wyborach przeszła lista opozycyjna.
Wybrani zostali pp. Bohdanowicz Stanisław, Bru-
nicki hr. Julian, Fedorowicz Tadeusz, dr. Krański
Władysław, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, Pomorski
Józef, ks. Lubomirski Andrzej, dr. Pilat Tadeusz,
dr. Paygert Kornel, Schnell Oskar, ks. Sapieha
Władysław, hr. Kazimierz Szeptycki, dr. Tadeusz
Skalkowski, Jerzy Turnau i Kazimierz Wiktor.

W czasie, gdy komisja skrutacyjna odbywała
swe posiedzenie, przedłożył p. Wiesiołowski
sprawozdanie z czynności oddziałów za rok 1902.
(Podaliśmy je w numerze wczorajszym popołudnio-
wym).

Wyraził on żal swój z powodu, że rząd
po macoszemu traktuje Towarzystwo gospodarskie,
przyczynę zaś widzi w tem, że Tow. to liczebnie
nie jest tak silnem, jakby niem być powinno, że
nie wszyscy rolnicy należą do niego. Podniósł dalej,
że życie tętni całą siłą właśnie w tych oddziałach,
w których większy udział biorą włościanie. Ziemia-
nie poczytują sobie to za chlubę, że największą
część subwencji mogą poświęcać na cele podniesie-
nia gospodarstw wiejskich.

Wychodząc z założenia, że należy koniecznie
jąć się pracy oświatyjnej włościan — zachęca
gorąco ziemian, aby oprócz pracy obywatelskiej,
którą rozwijają w Kółkach rolniczych — byli rów-
nież pomocni włościanom w zakładaniu czytelni.

Gdy ziemianie jednako kochają lud polski i ru-
ski, gdy im nie chodzi o waśni narodowe, tylko o to,
aby przeciwdziałać zgubnym prądom socjalistycznym
i demagogów — jest pewny, że, gdy poczucie naro-
dowe się wzmoże wśród ludu, wówczas będzie on
współdziałał w pracy nad osiągnięciem wspólnego
celu. Pomimo, że nie są obecni reprezentanci duch-
ownictwa, rządu i Wydziału krajowego — nie może
się wstrzymać, aby nie wyrazić publicznie życzenia
co do niektórych kwestyj, bo sądzi, że to i tak doj-
dzie do ich uszu.

W pierwszym rzędzie zwróciłby się z prośbą
do arcybiskupa ks. Bilewskiego, aby w semina-
ryach duchownych kładziono większy nacisk na nau-
kę gospodarstwa rolnego.

Namiestnika, którego zna jako dobrego obywa-
tela, prosiłby, aby obsadzał starostwa takimi męża-
mi, którzyby więcej powodowali się uczuciem oby-
watelskiem i więcej się czuli obywatelami, niż urzę-
dnikami.

W końcu życzył by sobie, aby marszałek wpły-
wem swym zdziałał, iżby oddziały Tow. gosp. były
subwencyonowane przez Wydziały Rad powiatowych,
oraz, aby w Wydziale krajowym pozbyto się starego
biurokratycznego konia, że przeznacza się rokrocznie
tytułem subwencji na rzecz Tow. nie większą kwotę,
jak w tej wysokości, w jakiej ją udziela minister-
stwo. Mowca wyraża nadzieję, że rezultat wyborów
wyda taki skład komitetu, iż potomność wyda o nich
sąd: „rzetelnie dla dobra ojczyzny pracowali”.

Sprawozdanie z czynności komitetu i czynności
oddziałów za rok 1902 przyjęto do wiadomości.

Po ogłoszeniu rezultatu skrutynium, zabrał głos
p. Mik. Krzysztofowicz a stwierdzając, że po-
między nowo wybranymi członkami komitetu znaj-
duje się czterech z dawniejszego składu, intencją
tych czterech wyraził zebraniu podziękowanie za ten
dowód zaufania, zapewniając, że staraniem ich usil-
nem będzie nadal pracować gorliwie dla dobra To-
warzystwa.

Prezes dr. Kozłowski z podziękowaniem
przyjął do wiadomości to zapewnienie, poczem zamknął
obradę jawne, a zarządził poufną.

Dzisiejszy dalszy ciąg jawnego zgromadzenia
odbędzie się w ratuszu o godzinie 10-tej rano.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 5 marca.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie
Izby minęło znowu bez możności przystąpienia do
I. czytania budżetu i toczyło się apatycznie, wśród
pustych ław. „Ożywienie” ale, zaprawione specyal-
nym austr. sosem parlamentarnym, nastąpiło wśród
dyskusji nad spóźnionym nagłym wnioskiem czeskie-
go radykała Reichstättera, z powodu zakazanego
święta sokolego. „Ożywienie” to polegało na wzaje-
mnych wymyślnościach niemiecko-czeskich.

Minister Welsersheimb podjął się „per pro-
cura” ministra wojny, niewdzięcznej obrony Gal-
gotzkiego i X korpusu przemyskiego, ale wywodami
swymi, zdaje się, nie przekonał nawet eksrotmistrza
p. Gniewosza i eksmajora p. Popowskiego. Oto prze-
bieg posiedzenia:

Korpus przemyski w świetle obrony ministra.

Minister kolei W. E. S. h e i m b, zabrawszy głos, stwierdza, że ponieważ raz na zawsze oświadczył, dlaczego na obelgi rzucone w Izbie posłów nie reaguje, dlatego też nie reagował na obelgi, wygłaszane podczas dyskusji nad kontyngentem rekrutów. Podnoszone w Izbie zarzuty przedstawił mowa ministrowi wojny do rozpatrzenia. Na jego też prośbę otrzymał sprawozdanie, które odczytuje.

Sprawozdanie to niesłychanie obszerne, polemizuje z poszczególnymi zarzutami, podniesionymi przeciw X. korpusowi przez posłów: E. l d e r s c h a (soc. dem.) i R o t t e r a (Koło pol.). Gen. Galgotzy na statystykę owych posłów odpowiada swoją własną statystyką, usiłując udowodnić, że w korpusie przemyskim nie tylko się nie maltretuje żołnierzy, ale się za odosobnione wypadki maltretowania surowo karze, że samobójstwa są tam nie wiele co liczniejsze, niż w armii niemieckiej, że wreszcie zbiegostwa nie są tak liczne, jak przedstawił owi posłowie.

W sprawozdaniu owem są przedstawione poszczególne fakty, jakie przytoczyli pp. E. l d e r s c h i R o t t e r w odmiennym, wojskowym oświeceniu. W tem oświeceniu np. aresztowanie rezerwisty Szustra za odezwanie się słowem „jestem“ nazywa się aresztowaniem za grubą niesubordynację, a niewypuszczenie go z więzienia do chorej żony dlatego, że ta choroba — zdaniem owego sprawozdania — „nie była śmiertelną“, mimo, że chora wkrótce potem — jak to samo sprawozdanie przyznaje — umiała. W podobny sposób zostały przedstawione inne tego rodzaju obrazki z życia żołnierskiego.

Echa zakazu sokolego święta.

Następnie Izba poselska przeszła do wniosku p. R e i c h s t ä d t e r a (czeski rad.) i towarzyszy w sprawie zakazu uroczystości sokolej w Morawskiej Ostrawie i we Frydku. Reichstetter, który przemawiał przeszło dwie godziny, w gwałtownych słowach krytykował postępowanie urzędników w Morawskiej Ostrawie i Frydku.

Dr. Menger (niem. post.) bardzo ostro odpowiadał Reichstetterowi, twierdząc, że korzystając z nieetykalności poselskiej znieważał i spotwarzał urzędników powszechnie szanowanych i ludzi prawych.

Podczas tej mowy przyszło do żywej utarczki słownej pomiędzy niektórymi posłami czeskiemi a dr. Mengerem, który ostro się odcinał Czechom, a lewica go za to żywo okłaskiwała.

Prezydent przywołał dr. Mengera do porządku dziennego za nazwanie p. Reichstädtera „zbrodniarzem okłunieckim“.

P. S i l e n y (młodec.) polemizował z drem Mengerem w sprawie... gramatycznej. Mianowicie odparł jego zarzut, jakoby język czeski był trudny do wymawiania z powodu zbiegu białych spółgłosek. Takie kombinacje są częste i w niemieckim języku. Proszę np. odmieniać czasownik: „Ich stolpere, du stolperst, er stolpert...“ (Wielka wesołość).

Pos. A l b r e c h t (Wszechniemiec) w ostrych słowach polemizował z Reichstädterem, nazywając go denuncyantem.

Pe kilku faktycznych sprostowaniach zabrał jeszcze głos p. Reichstädter i dowodził, że gwałtowne mowy posłów niemieckich nie zdołały obalić jego dowodów, poczem nagłośił wniosek pos. Reichstädtera odrzucono i posiedzenie przerwano.

Na wniosek p. M a l i k a (Wszechniemiec) wezwano komisję konstytucyjną, aby przyspieszyła swe prace nad wnioskami dotyczącymi §. 14.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 6 wieczorem, następne dziś o godz. 11 przed południem.

Reforma prasowa.

Po posiedzeniu Izby zebrała się wczoraj komisja prasowa i ukonstytuowała się ponownie, wybierając hr. Dzieduszyckiego przewodniczącym, Koppa pierwszym, Spindlera drugim zastępcą. Na propozycję Dzieduszyckiego uchwalono przedewszystkiem przeprowadzić dyskusję nad zasadniczymi punktami projektu ustawy prasowej. Wobec tego, że posiedzenie Izby posłów późno się skończyło, obrady odroczone.

Czesi wobec rządu.

Według komunikatu — uchwalił klub młodoczeski desygnować do pierwszego czytania budżetu we wtorek pp. Kramarza, Zaczka i Herolda, którym polecono, aby w stanowczy sposób określili opozycyjne stanowisko klubu wobec rządu.

Zastępstwo nauczycieli w Radach szkolnych.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji szkolnej referował p. Hofmann sprawę wyboru zastępców szkół ludowych i średnich do rad szkolnych krajowych i postawił rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmom projektu ustawy, według której zastępcy do rady szkolnej kraj. mają być wybierani.

P. Stürgkh postawił rezolucję, aby przy zamianowaniu członków Rady szkolnej kraj. uwzględniano w wyższym stopniu niż dotąd osoby należące do stanu nauczycielskiego. W dyskusji uczestniczył minister Hartel, oświadczając, że rząd i obecnie stara się, aby delegaci nauczycieli należeli do Rad szkolnych i z tego powodu nie sprzeciwia się rezolucji Stürgkha, nie mógłby się jednak zgodzić na rezolucję Hofmana.

Echa komisji kolejowej.

Z Wiednia donoszą do „Gaz. Nar.“: „Członkowie Koła polskiego rozprawiają żywo o onegdajszej odpowiedzi ministra Wittka w kwestyi upaństwowienia kolei północnej.

Czuja to w Kole polskiem, że rządowi desiderata Koła nie wiele sprawiają kłopotu, że deklaracja Wittka jest właściwie jasną odmową życzeń, wyrażonych przez reprezentantów Koła w komisji kolejowej.

To też komisja parlamentarna i członkowie kolejowej komisji z Koła polskiego obradowali wczoraj podczas posiedzenia Izby nad stanowiskiem, jakie zajmą w tej kwestyi, a stanowisko to w danych warunkach jest przecież dość jasne.

Rząd oparł swoją egzystencję i parlamentu, na zasadzie targów politycznych; trzeba więc albo tę zasadę przyjąć tak jak inne stronnictwa, jawnie i śmiało, albo też tę zasadę obalić. Wszelkie romantyczne deliberacje szkodzą i do rezultatu nie prowadzą“.

„Schodnica“.

Wiedeń. (T. B. k.) Walne zgromadzenie Towarzystwa „Schodnica“ po długiej, częściowo burzliwej dyskusji, przyjęło sprawozdanie i wnioski zarządu do wiadomości i udzieliło mu absolutoryum.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie naftowego Towarzystwa akcyjnego „Schodnica“ było nadzwyczaj burzliwe. Czterech adwokatów stanęło wraz z byłym członkiem Rady zawiadowczej w opozycji.

Do Rady zawiadowczej wybrano p. Włodzimierza Gniwosza, który na zgromadzeniu kilkakrotnie głos zabierał i odpierał zarzuty czynione głównie ze strony adwokatów.

W końcu przyjęto wszystkie uchwały Rady zawiadowczej. W czasie rozprawy przyszło do skandalicznego zajścia. Gdy akcyonaryusz i członek Rady nadzorczej Kahler zrobił zarzut oponentom adwokatom, że są figurantami konkurencyi, krzyknął dr. Monath w ogromnym oburzeniu: „To jest bezczelne zachowanie, to jest bezwstydną osobistą obrazą“.

Członek Kahler podtrzymuje swoje wyrażenie, wobec czego dr. Monath krzyczy na cały głos: „A ja powtarzam, że to jest bezwstydną zachowanie“. Powstaje wrzawa, hałas, krzyk, zupełnie jak w parlamencie.

Dr. Monath krzyczy: To jest człowiek, którego w całym przemyśle naftowym uważają za szkodnika.

Wybucha znowu wielki niepokój i wrzawa, wśród której słychać słowa: On musi odwołać to oszczerstwo, my się nie damy w ten sposób traktować!

Dr. Winternitz krzyczy: To jest zachowanie niesłychane!

Wrzawa i zamieszanie trwają przez kilka minut, wreszcie zdołał przewodniczący przywrócić spokój, tak, że członek Rady nadzorczej Kahler mógł dalej mówić.

+ Fr. Wł. Rieger.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie wystosowało do klubu czeskiego pismo następującej treści: „Wiadomość o zgonie s. p. bar. Riegera, jednego z najznakomitszych patriotów czeskich, którego śmierć żałobą okryła nie tylko rodzinę zmarłego, ale także naród czeski, wywołała smutek i głębokie współczucie u wszystkich członków Koła polskiego w wiedeńskim parlamencie, tembardziej, że działalność polityczną s. p. Riegera, naszego długoletniego politycznego sprzymierzeńca, w żywej wszyscy zachowywamy pamięci. Wyrażając z powodu zgonu tego nieodżałowanego męża i patrioty wyrazy głęboko odczutego żalu, proszę przyjąć zapewnienie głębokiego poważania“. Podpisani prezes Koła polskiego i sekretarz.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oprócz deputacji Koła polskiego udają się prywatnie do Pragi na pogrzeb liczni posłowie polscy, między tymi ks. Sapiela, prof. Roszkowski i wielu innych. (Na pogrzeb udaje się również wielu dziennikarzy, między innymi korespondent „Słowa Polskiego“ p. Smółski. Red.)

Praga. (Tel. wł.) Testament dr. Riegera przeznaczony dar honorowy, jaki Rieger otrzymał od narodu czeskiego w kwocie 200.000 kor. na cele narodowe i publiczne czeskie.

Praga. (T. B. k.) Komitet, zajmujący się pogrzebem Riegera, uchwalił zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o pozwolenie wystawienia zwłok w panteonie muzeum czeskiego, skąd ma ruszyć pogrzeb na cmentarz wyszehradzki. Pogrzeb ma się odbyć w sobotę o godz. 2 popołudniu. Ulice, które mi pochód będzie szedł, będą oświetlone. Uproszono konsystorz o wydelegowanie wyższego dostojnika duchownego do prowadzenia konduktu. Wezwano właścicieli domów do wywieszenia żałobnych chorągwi.

Wydział krajowy zezwolił na wystawienie zwłok w panteonie i uchwalił wnieść w panteonie muzeum, gdzie stoją już posągi wielu wybitnych mężów, pomnik Riegera.

Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału krajowego poświęcił marszałek Lobkowitz gorące wspomnienie Riegerowi, który był członkiem Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu Rady miejskiej mówił prezydent o zasługach Riegera dla Pragi.

Według dotychczasowych dyspozycji przemówią nad mogiłą: Kramarz imieniem Młodoczechów, Mattusz imieniem Staroczechów. Nadeszła wielka ilość depesz kondolencyjnych między innymi od Hartla, Rezka, Calla, Windischgratza, Bilińskiego i in.

Praga. (T. B. k.) Wszystkie tutejsze dzienniki bez różnicy zapatrywań politycznych poświęcają Riegerowi wspomnienia, podnosząc jego zasługi dla kraju.

Wyrok śmierci.

Kraków. (Tel. pr.) Na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych uznał trybunał Kubowicza winnym zbrodni rozbójniczego skrytobójczego morderstwa i 7 zbrodni kradzieży i skazał go na śmierć przez powieszenie. Zasądzony zgłosił zażalenie nieważności.

Zdrowie papieża.

Rzym. (T. B. k.) Pomimo, iż papież czuje się dobrze, lekarze doradzili odpoczynek, dlatego do przyszłego tygodnia nikt nie będzie przyjmowany na audyencyi.

„Osservatore Romano“ donosi: Papież nie przyjmował wczoraj nikogo, gdyż po nadzwyczajnych trudach ostatnich dni, za poradą lekarzy, postanowił odpocząć przez kilka dni.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.“ donosi z Rzymu, jakoby papież był chory na biegunkę i jakoby leżał w łóżku. Mimo tego donosi ten sam dziennik, że w piątek powtórzy papież w kościele św. Piotra tę samą uroczystość co wczoraj, ponieważ tysiące pielgrzymów z powodu przepełnienia kościoła nie mogło wejść do wnętrza i wziąć udziału w uroczystości.

W pałacu Burbonów.

Paryż. (T. B. k.) Izba deputowanych uchwaliła milion franków na podwyższenie emerytur dla występujących górników.

Skandale p. Wolfa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawa rozwodowa Wolfa przybiera dla niego bardzo skandaliczny obrót. Okazuje się bowiem, że Wolf kilkakrotnie zbił niemileśmiernie swą żonę a w końcu pozostawił ją bez środków do życia, tak, iż cierpieć musiała głód razem z dziećmi. Wskutek tego opuściła go, udając się do swego ojca, adwokata w Cilli, nazwiskiem Stepi-schnig. Wolf zażądał sądownie, aby żona na podstawie ustawy małżeńskiej została odstawiona do domu męża, jednakże ta uchyliła się od tego, wnosząc równocześnie prośbę o rozwód. Mianowicie zwróciła się telegraficznie do jednego z adwokatów wszechniemieckich we Wiedniu z prośbą, aby w jej imieniu podał o rozwód jej z mężem.

Okradzenie dr. Lewakowskiego w Rapperswyllu.

Wiedeń. (T. wł.) Z Rapperswyllu otrzymałem tu wiadomość, że do willi „Snopków“, w której mieszka dr. Karol Lewakowski, zakradli się w nocy niewysledzeni dotychczas złodzieje i dobrali się do szafy, w której oprócz papierów wartościowych i pieniędzy w gotówce, znajdowała się także korespondencja dra Lewakowskiego. Złodzieje ukradli tylko korespondencję, nie naruszając ani papierów wartościowych, ani też gotówki. Przypadkowo znajdowała się między tą korespondencją polica życiowa dra Lewakowskiego, więc ją sobie zabrali, prawdopodobnie wbrew własnej woli. Dr. Lewakowski polecił tę policę umorzyć.

Mobilizacja?

Paryż. (Tel. wł.) „Eclair“ puścił sensacyjną „bombę“ co do położenia na półwyspie bałkańskim. Podług doniesienia tego pisma, Austria mobilizuje swoje wojska potajemnie, aby w stosownej chwili zająć zachodnią część Macedonii jakoteż i Albanię, podczas gdy Rosja, przy pomocy Bułgarii, ma załadować Macedonię wschodnią. Rosja mobilizuje dwa korpusy swojej armii, mianowicie korpus załogujący w Odessie i w Kijowie.

Wybór burmistrza w Pradze.

Praga. (T. B. k.) Burmistrzem Pragi wybrany 77 głosami na 86 ponownie dotychczasowy burmistrz, Staroczech Srb. Dziewięć kartek było próżnych. Rezultat wyboru powitano okrzykami: „Viborne!“

Run na praską Kasę oszczęd.

Praga. (T. B. k.) W Kasie oszczędności wyjęto wczoraj 1002 osób ogółem 1.600.000 kor. Równocześnie 345 osób włożyło 108.000 koron.

O starostwo na Śląsku.

Wiedeń. (T. wł.) Niemiecko-śląscy posłowie byli wczoraj u Koerbera z prośbą o utworzenie na Śląsku nowego starostwa w Boguminie. Polscy posłowie są za utworzeniem starostwa w Polskiej Ostrawie.

Niepokoje na Bałkanie.

Konstantynopol. (T. B. k.) Koło Lubunowa w wilajecie monastyrskim napadła banda bułgarska na oddział tureckich żandarmów. Zginął komendant tego oddziału, nadto poległo po obu stronach kilku żołnierzy i po kilku jest rannych. Także w okręgu Ochrida przyszło w ostatnich dniach do podobnych

zajść i jak mówią, miano zamordować pewnego duchownego serbskiego.

Luizjada.

Monachium. (Tel. wł.) Krążą wieści, że ks. Teresa bawarska, która doprowadziła do skutku pojednania W. ks. toskańskiej z córką, dąży obecnie do pogodzenia małżonków (1) t. j. saskiego następcy tronu z ks. Luizją, co ewentualnie nastąpićby mogło, gdyż kościelny rozwód nie było.

Obstrukcja antiwojskowa na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B. k.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, mowy opozycyjni wygłaszali dalej mowy obstrukcyjne przeciw ustawie wojskowej.

Budapeszt. (T. B. k.). Do prezydenta Izby Apponyiego przybyła deputacja z prowincji, celem wręczenia mu petycji przeciw ustawie wojskowej. Deputacyi przewodniczył jeden z posłów stronnictwa Kossutha. Wyrażono prezydentowi podziękowanie za bezstronność, z jaką prowadzi obrady sejmowe. Apponyi oświadczył, że tego podziękowania nie może przyjąć, ponieważ bezstronność jest jego obowiązkiem. Co się tyczy istoty sprawy — prosił o zaczekanie na rozstrzygnięcie jej przez Izbę.

Budapeszt. (T. B. k.). Naczelnik policji przyjął do wiadomości zgłoszone na niedzielę zgromadzenie i pochód, który ma być demonstracją przeciw ustawie wojskowej. Aranzjerowie manifestacyi musieli zaręczyć za utrzymanie porządku.

Hakata przy robocie.

Berlin. (Tel. wł.). W tych dniach odbędą się nowe narady w sprawach komisji kolonizacyjnej w ziemiach polskich Prus. W naradach wezmą udział prezydent komisji, tudzież naczelnik prezyd. W. Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich.

Morganatyczne małżeństwo.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą tu, że w. ks. Szweyńska, bohaterka głośnego skandalu, wyszła morganatycznie za mąż za pewnego dygnitarza rosyjskiego.

Eksport nafty do Niemiec.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. fr. Presse“ donosi, że austr. naftowe rafinerie eksportowe sprzedały w ostatnich czasach 30.000 c. m. nafty niem. kolejom państwowym.

Petersburg. (T. B. k.). W ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono komitet dla badania północnej i wschodniej Azji pod względem historycznym, archeologicznym i etnograficznym.

Tow. torfowe.

Towarzystwo popierania uprawy torfowisk w Galicji odbyło wczoraj w sali posiedzeń magistratu walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Wł. Gniewosza. Na wstępie zgromadzenia zdał prof. Pomorski sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziału Tow. Wydział ograniczył swą czynność na wydaniu broszury, której t. I. pt. „Uprawa torfowisk i ich użytkowanie na ściółkę i opał“, opracowany przez pp. Jana Profca, naucz. niższej szkoły rolniczej w Horodence i inż. Zygmunta Chmielewskiego, asystenta stacyi chem. roln. w Dublanach — opuścił już prasę.

W pewnych okresach czasu będzie wydział Towarzystwa wydawał popularne broszurki, których celem będzie zaznajomić lud wiejski z uprawą torfowisk. W dalszym ciągu podniósł prof. Pomorski, że wydział wystosował do ministerstwa podanie o subwencję i podanie to, jak się prywatnie dowiedziano, zostało przychylnie załatwione. Z porządku dziennego wygłosił p. Kornella, inż. Wydział kraj., wykład „O wynikach kultur torfowych na polach próbnych, urządzonych przez biuro melioracyjne Wydz. kraj.“. W kraju naszym — podniósł p. K. — posiadamy przeszło pół miliona morgów torfowisk, które leżą przeważnie nieużytkiem.

A jednak, jak wykazały doświadczenia, można by torfowiska bądź to zamienić na uprawne pola, bądź też stworzyć z nich eksploatację koksu. Następnie na podstawie cyfr i zapisków wykazywał prelegent, gdzie w kraju posiadany torfowiska, ich obszar, skład, jakość, jakoteż dochód, jakiego mogłyby przynieść poszczególne torfowiska, gdyby je uprawiono. Wkońcu zagrzewał mowca członków Tow. by nie ustawiali w pracy i usiłowaniu i aby te bogactwa naszego kraju wyekspluatawać. P. Kornella rzekł, że okłaskami podziękowano za gruntownie opracowaną prelekcję. Wykład „O torfie opałowym“ wygłosił hr. M. Łoś. W naszym kraju, nie posiadającym węgla, a zdany na drzewo, którego ilość z każdym rokiem zmniejsza się, torf opałowy ma wielkie znaczenie. A także ze względów ekonomicznych wartoby o tem pomyśleć.

Opalanie koksem bowiem, jak wykazał prelegent — jest cztery razy tańsze, niż opalanie drzewem. Następnie przedstawił prelegent rozmaite zastosowania torfu opałowego w przemyśle fabrycznym. Nad obydwojema tymi odczytami wywiązała się

obszerna dyskusja, w której zabierali głos dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach p. Frommel, inż. Mersin, i obaj prelegenci. Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do uzupełniających wyborów. Prezesem wybrany został p. Wł. Gniewosz, I wicepr. p. Horodyski, II wicepr. p. Oskar Schnell, zaś do wydziału weszli pp. inż. Kornella, prof. Pomorski i hr. M. Łoś. Na tem zamknięto obrady.

Z sali sądowej.

Przed sądem przysięgłych.

(Proces prasowy).

Lwów, 4 marca.

Rozprawa o obrazę wojskowości, choć już przeszła raz przez alembik pytań sędziego, prokuratora i obrońców, budzi coraz więcej zainteresowania wśród przepełnionego audytoryum, które spodziewa się usłyszeć jakieś sensacyjne z tajemnic koszarowych. Tymczasem wiadomości te są bardzo skąpe.

Rotmistrz Zawadzki, ten który najbardziej sekował sp. Jabłońskiego, oświadcza, że był ostry ale nigdy dozwolonych granic nie przekroczył. O ile świadek poznał, cieszył się u podwładnych wielką sympatią. Po swoich zeznaniach usiadł rotm. Zawadzki w miejscu przeznaczonem dla znawców (!!) i robił notatki. Wobec tego obr. Leser postawił wniosek, by Zawadzkiego wydalić z sali, gdyż to wpływa na zeznania świadków, którzy obecnością p. Zawadzkiego są krępowani. Przewodniczący odmówił temu żądaniu.

Kierownik pułku pułkownik Pokorny nie słyszał nic o sekaturach w swoim pułku. W czasie zeznań tego świadka zrywał się kilka razy rotm. Zawadzki, chcąc mu zadawać pytania, ale powstrzymywał go w tym zapale przewodniczący rozprawy, oświadczaając, że do obrony jego honoru jest prokurator.

Św. Michał Becker, b. podoficer pułku, w którym służył Jabłoński. Wszyscy cierpieli — zeznawał świadek — bo p. Zawadzki nie znał parodnu. Bil każdego, bez względu na szarżę. Świadek ten wyliczył kilka jaskrawych faktów, jak to p. rotmistrz zbił raz kaprala tak silnie po twarzy, że koledzy musieli mu całą noc przykładać śnieg do opuchniętego policzka.

Innym razem na ujeżdżalni pogłaskał kaprala Romanicza tak „delikatnie“, że go w tej chwili krew oblała.

Na pytanie obr. dra Lesera zeznaje świadek, że po pierwszej rozprawie musiał uciekać z wojska, nie czekając certyfikatu.

Obrońca. Dla czego pana wydano z wojska?

Przew. Uchylam to pytanie.

Św. Samuel Rothenberg nie słyszał nic o sekaturach Jabłońskiego przy wojsku. Dopiero po jego śmierci zaczęto o tem głośno mówić. Zresztą świadek ten nie sobie nie przypomina. Świadek ten na poprzedniej rozprawie zeznał bardzo obciążając na Zawadzkiego i po rozprawie wystąpił z wojska, jak się tłumaczy „ze względów rodzinnych“.

Św. Fryderyk Sager, wachmistrz powiatowy, służył razem z Jabłońskim, ale nie nie słyszał o sekaturach.

Św. Eustachy Wileczyński, wachmistrz ulanów, stacyonowany w Rzeszowie. Powołuje się na swoje zeznania poprzednio złożone. Gdy mu przewodniczący zwraca uwagę, że musi drugi raz zeznać, prosi o przeczytanie mu protokołu, to może sobie co przypomni. Nie przypomina sobie, by kiedy Jabłoński skarżył się na służbę przy wojsku. Na zapytanie przewodniczącego, czy p. Zawadzki sekował podwładnych, odpowiada świadek, że to zdarza się przy wojsku, bo „każdy człowiek ma złość i jest nerwowo“. Przewodniczący odczytuje mu szczegóły z protokołu, wtedy świadek woła, że to może być, ale on sobie teraz nie przypomina.

Na tem miejscu dr. Lilien ponowił wniosek dr. Lesera, aby wydalić ze sali rotm. Zawadzkiego, którego obecność paraliżuje zeznania jego podwładnych. Przewodniczący po raz wtóry odmówił temu wnioskowi. Po wnioskach prokuratora i obrońcy dr. Lesera o powołanie nowych świadków przerwał przewodniczący na 10 min. rozprawę.

Po przerwie zarządzanej przez przewodniczącego przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków, których zeznania rzucają jaskrawe światło na stosunki panujące w korpusie przemyskim.

Św. Józef Traugott b. wachmistrz manipulacyjny, óczek kancеляlista sądowy widział, jak rotm. Zawadzki bił żołnierzy. Opowiadał świadkowi, że np. wachmistrz Babe obity przez Zawadzkiego dostał obłędu, zaś wachmistrz Berker w obawie, że Zawadzki po pierwszej rozprawie będzie go przesładował, wymyślił sobie chorobę i wystąpił z wojska, nie wysłuszony przepisanej czasu do objęcia jakiego urzędu.

Nałożone na żołnierzy kary aresztu rozkładał Zawadzki w ten sposób, że katolikom kazał siedzieć w uroczyste święta, jak Boże Narodzenie itd., żydom zaś na sądny dzień i inne.

Świadek Jan Rheindel, kancelista w Sano-

ku, zeznał, że Jabłoński skarżył się przed nim na sekatury ze strony Zawadzkiego i Nowotnego. W dalszym ciągu zeznał ten świadek, że gdy opuszczał wojsko, rotmistrz Adam oświadczył mu, iż otrzymał list od Zawadzkiego z pogrózkami szkolenia świadkowi i Babemu w awansie dlatego, że „za dużo“ mówili przy pierwszej rozprawie.

Po zeznaniach świadków Witzmana i Balego, zeznał św. Wincenty Wiśniewski, b. wachmistrz, obecnie elektrotechnik kolejowy. Po samobójstwie Jabłońskiego otrzymał polecenie od pułk. Nowotnego trzymania warty przy samobójcy. Miał się on dowiedzieć o przyczynie samobójstwa w razie, gdyby Jabłoński odzyskał przytomność. Niestety s. p. Jabłoński zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Świadek ten zaprzecza, jakoby s. p. Jabłoński popełnił jakieś malwersacje, gdyż służył z nim w jednej kancelarii i po przeprowadzonym szkontrum znalazł wszystko w porządku.

Św. Wład. Skulicz zeznał, że Jabłoński bezpośrednio przed śmiercią miał jakąś awanturę z Zawadzkiem. Po tej awanturze wyszedł na podwórze, a wróciwszy — zastrzelił się.

Po przesłuchaniu Ign. Docanera, majstra stolarskiego w Samborze, który zeznał, że po śmierci Jabłońskiego w całym mieście mówiono, że J. zastrzelił się przez Zawadzkiego — odroczył przewodniczący rozprawę do dziś rana.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** W stanie zdrowia metropolity ks. Szeptyckiego polepszenie wciąż postępuje. Wedle dotychczasowych objawów nawet długoletnie cierpienie w nodze da się usunąć. Chorego odwiedza codziennie profesor dr. Wieżkowski. Prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca metropolita wyjedzie do Nervi pod Genuą.

— **Z Uniwersytetu.** Jan Zenon Puzdrowski, rodem z Biloza Wolicy w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Zaprzeczenie pogłosce.** Wobec ogłoszonej w jednym z dzienników tutejszych pogłoski, jakoby dyrektor teatru pozostawał w spółce z dwoma członkami Rady miejskiej, wystosował p. Tadeusz Pawlikowski do prezydenta miasta list, w którym stanowczo zaprzecza, jakoby miał jakiegokolwiek spółników, czy to z pomiędzy radnych miejskich, czy też z poza ich grona.

— **Odroczone odczyty.** Dowiadujemy się z wielkim żalem, że oczekiwane z takim upragnieniem przez publiczność odczyty znakomitej naszej poetki Maryi Konopnickiej o Bohdanie Zaleskim, nie będą się mogły odbyć w ciągu bieżącego miesiąca.

— **Koncert kopernikowski,** urządzony staraniem „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki lwowskiej, odbył się wczoraj w sali Filharmonii. W koncercie brali udział p. Marusza Czelańska, Antoni Rożański i orkiestra Filharmonii. Pozostawiając ocenienie wykonania programu koncertu naszemu sprawozdawcy muzycznemu, zaznaczamy na tem miejscu, że dawniej, podobne koncerty, urządzane przez techników w auli politechniki, cieszyły się wielkim powodzeniem i przynosiły znaczny dochód; wczorajszy zaś koncert zawiódł oczekiwania „Bratniej pomocy“, bo sala świeciła pustkami. Widocznie zarząd Tow. przerachował swe siły.

— **Usiłowane otrucie.** Wczoraj popołudniu stacya ratunkowa zaalarmowana została wiadomością, że w ulicy Słonecznej 1. 47 otrul się jakiś człowiek. Gdy przybyło na miejsce, znaleziono wijącego się w boleśnych malarza pokojowego Jana Machowskiego, który wypił rozczyn, sporządzony z zapalek fosforowych. Po zastosowaniu środków zaradczych odwieziono desperata do szpitala powszechnego. Przyczyna targnięcia się na życie była obawa przed karą. Mianowicie Machowski, pokłóciwszy się z jednym z swoich kolegów, pobili go, a obawiając się następstw karno-sądowych, sądził truciznę.

— **Okrutny złodziej.** Do mieszkania Julii Stebelak dozorczyni domu 1. 19 ulica Białarska zakradł się wczoraj popołudniu, po wyrwaniu skobla, jakiś złodziej. Na łóżku zastał spiącego dziecko. W obawie, by dziecko nie narobiło krzyku, siałka mu ssał usta, a sam zabrał poduszkę i koldrę i ulotnił się. Szybkie zjawienie się matki uratowało dziecko.

— **Rzadki wypadek.** Przez dzień wczorajszy zdarzył się w naszym mieście tylko jeden ogień kominowy w ul. Działyńskich 1. 6. I o tym straż pożarna nie wiedziała, gdyż policjant zobaczywszy wydobywające się kłęby dymu z kominu, sawezwał kominiarza i ten ogień ugasił.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zakład techniczno-dentystyczny L. Wiktora już został otwarty na placu Halickim.

Ogólnie wydają **Mauthnera** impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe. 1204

Część II trylogii
powieści historycznych
z epoki napoleońskiej

Wacława Gąsiorowskiego

2 tomy

Rok 1809

wyszła z pod prasy i nabywać można
w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19. Cena egzemplarza kor. 3 w ozdobnej oprawie kor. 3.60
przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

